

№ 46.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Konstantego.
Czw. św. Grzegorza W.
Piąt. św. Krystyny P.
Sob. św. Matyldy Kr.
Niedz. św. Klemensa.
Pon. św. Abrahama P.
Wt. św. Józefa z Arym.

Wschód słońca: godz. 6 m. 27
Zachód słońca: godz. 5 m. 55
Dług. dnia godz. 11 m. 28

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 11 marca 1908 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierz, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Od Prezydenta miasta Łodzi.

Doszło do wiadomości mojej, że obywatele m. Łodzi narzekają na zadanie od nich podwód obywatelskich do przewożenia wojsk, żandarmów, aresztantów politycznych i konwojujących ich osób i odmawiają wogóle dostarczania tych podwód, lub też zwrotu pieniędzy za wynajęte na ich rachunek podwoły.

Wobec tego podaję do wiadomości p. p. obywateli miasta tutejszego, że:

1) na zasadzie postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, z dnia 22 kwietnia (4 maja) 1858 roku i dołączonych do nich zatwierdzonych przepisów o żądaniu przez wojska podwód obywatelskich, jak również zatwierdzonych 15 czerwca 1870 roku przepisów o sposobie transportowania poza etapem aresztantów i t. p. w kraju tutejszym, podwoły dostarczane są przez obywateli miast i gmin. Na zasadzie tego obywatele, którzy są obowiązani dostarczyć podwoły, a nie chcą, nie mają lub nie mogą dać własnych koni, powinni sami bezpośrednio nająć i dostarczyć podwoły do Wydziału Kwaterunkowego na czas wskazany przez Magistrat, nie oczekując wynajęcia tych podwód przez Magistrat.

2) na zasadzie postanowienia obowiązującego J. W. Pana Tymczasowego, Generalnego Gubernatora Gubernii Piotrkowskiej z dnia 15 stycznia 1906 roku, w celu ułatwienia funkcjonaryszom straży ziemskiej i żandarmeryi szybkiej komunikacji przy wykonywaniu powierzonych im obowiązków służbowych, mieszkańcy gubernii Piotrkowskiej, obowiązani są dostarczać wyżej wspomnianym funkcjonaryszom w wymaganej ilości jednokonne i parokonne podwoły z przewodnikami. Winni niespełnienia postanowienia tego podlegają karze więzienia do 3 miesięcy lub karze pieniężnej do 3,000 rb.

Łódź, dnia 26 Marca 1908 roku.

Prezydent miasta Łodzi

Radca Stanu Pionkowski.

382-3

Widmo wojny.

Ponure, pełne tajemniczej grozy widmo—widmo wojny, pomimo zaprzeczeń z najwiarogodniejszych źródeł, wciąż się kołata po łamach dzienników europejskich, przybierając na przemian to realne, to znów mgliste kształty.

Jak przed wojną rosyjsko-japońską ukryte za kulisami dyplomatycznymi czynniki pchały do krwawej rozprawy na Dalekim Wschodzie, tak znów teraz na bliższym Wschodzie europejskim też same czynniki tracą pobudkę wojenną na terenie, na którym nagromadziło się tyle materiałów palnych, że dość iskierki, by olbrzymi wywołała pożar, w skutkach nieobliczalny.

Na całym półwyspie bałkańskim, o który tu właśnie idzie, ścierają się liczne wprost sprzeczne ze sobą prądy, które oddawna doprowadziłyby do katastrofy, gdyby je nie hamowała wola mocarstw, nie życzących sobie zmian zasadniczych w układzie stosunków politycznych i równowagi sił na półwyspie, gdzie idea wielkoserbska ściera się z idea wielkobułgarską a panhelenizm wbija się pomiędzy nie klinem i marzy o odbudowie wielkiego państwa greckiego z dodatkiem Macedonii, w której kolonie greckie nie należą do wyjątków. Z prądami temi płaczą się aspiracje Turków i poturczenców, niemilem okiem patrzących na wyzwalenie się nienawistnej rai i usiłujących przywrócić dawny blask państwu Osmanów, tudzież tych tak licznych funkcjonary-

szów i popleczników pół księżyca, którzy od paru wieków nauczyli się tuczyć krwią i mieniem rai bałkańskiej i nie spieszą im odejść od żłobu napełnionego złotem ziarnem.

Minęły już te czasy, w których, podług orzeczenia ks. Bismarcka, Wschód europejski nie wart był dla Niemiec zjednoczonych pod berłem Hohenzollernów kości bodajby jednego grenadyera pomorskiego.

Dzisiaj Niemcy na blizkim Wschodzie mają podwójny interes. Przedewszystkiem kraje bałkańskie łącznie z Azyą-Mniejszą uważają za najdogodniejszy teren do skierowania tam całej energii przedsiębiorczości, kapitału i kolonizacji niemieckiej, powtórę radziby dotrzeć przez sieć kolei żelaznych do zatoki Perskiej i z tego punktu zagrozić potęgę Wielkiej Brytanii w najdrażliwszym jej miejscu u granic Indyi Wschodnich, zdobywszy po drodze olbrzymie rynki zbytu.

Austro-Węgry, doszedłszy po całym szeregu wypadków i zdarzeń do stanowczego przekonania, że tylko oparte o Słowian południowych mogą utrzymać i utrwalić swoje stanowisko wielkomocarstwowe, pragną usilnie jaknajszersze rozszerzyć wpływy swoje na półwyspie bałkańskim, by z czasem i przy odpowiednich okolicznościach zagarnąć go pod swoją władzę.

Prowincje niemieckie Austrii coraz to wyraźniej dążą ku Cesarstwu Niemieckiemu i wcześniej czy później pod jakąkolwiek postacią połączą się z Niemcami zjednoczonymi pod berłem Hohenzollernów.

Jest to prąd, którego najsubtelniejsza dyplomacyja nie powstrzyma i który powoli ale skutecz-

nie wytwarza czynniki, zmuszające Habsburgów w niedalekiej przyszłości do zamiany systemu dyalistycznego ich monarchii na system federacyjny.

Do tego obrazu, aby go uzupełnić barwami, nadajacemi mu większą jeszcze wyrazistość, dodać należy coraz to systematyczniej stosowaną do Niemiec przez wytrawnego polityka króla Edwarda VII politykę izolacyjną, polegającą na odosobnieniu Niemiec i zamknięciu ich w ścisłe etnograficznych granicach.

Pierścień sojuszków, związków i przymierzy, którymi król Edward VII otoczył już Niemcy, zbyt je dławi. To też nie dziwnego, iż rozierać go pragną za wszelką cenę. Rozciąć ten węzeł mieczem byłoby może najprościej, ale i najniebezpieczniej. Morska potęga Wielkiej Brytanii, wzmocniona jeszcze przez sojusz z Francją, Japonią i pogodą z Rosją, zbyt jest niebezpieczną dla Niemiec, bo za jednym prawie zamachem zdolną by była zniweczyć z takim trudem, z tylu kosztami fundowaną flotę niemiecką i międzynarodowy handel niemiecki, a przede wszystkim w razie wojny przez blokadę portów niemieckich ogłodzić i obezwładnić Niemcy, wywoławszy przytem w krajach niemieckich daleko idące powikłania społeczno-ekonomiczne.

Rozumie to dobrze dyplomacyja berlińska i dlatego zamiast rozcinania mieczem dławiącego Niemcy węzła izolacyjnego, woli rozplątywać go mozolnie. W tym celu pchnęła Francję do Marokko i usiłuje zagmatwać ją tam w długą a kosztowną wojnę kolonialną, krepującą ruchy Francji na terenie międzynarodowej polityki europejskiej i zmuszającą rząd francuski do bacznego oględności.

Sprawa morza Bałtyckiego i sprawa kolei bałkańskich, oraz zakusy Turcy na granicy persko-tureckiej, tudzież pogłoski o wojnie między Rosją a Austro-Węgrami i t. p., są to jedynie usiłowania dyplomacyi berlińskiej, dążące do rozplącania węzła izolacyjnego, zadzierżgniętego na szyi niemieckiej przez Edwarda VII.

Ale wszystko to jest na razie tylko partyją dyplomatyczną, rozgrywaną przez jedną grupę mocarstw dla zmylenia czujności drugiej grupy.

Niema więc nic dziwnego, że na takim tle widmo wojny ukazuje się raz w kształtach bardziej plastycznych, to znów przybiera mgliste formy. Tkwi w tem sporo niebezpieczeństwa, bo przy takim ścieraniu się prądów sprzecznych ze sobą o niespodziany wybuch nie trudno.

Do wojny wszelako, zwłaszcza na razie, dojść nie może. Mocarstwa w grę wchodzące, nie są do niej przygotowane, lekkomyślnie zaś nigdy jej nie rozpoczyna.

Nie przeszkadza to przecież mniemaniu, dostatecznie usprawiedliwionemu, że stojmy w przedniu wielkich wypadków, a co najmniej zasadniczej zmiany w ugrupowaniu się sił i stosunków między mocarstwami, które radykalnie zmienią dotychczasowy system międzynarodowej polityki europejskiej, tudzież wzajemne oddziaływanie na siebie mocarstw europejskich. St. Ł.

Watykan a wywłaszczenie.

Siłne wrażenie w całej prasie niemieckiej wywołał artykuł baryńskiego dziennika „Stampa“ o stosunku Watykanu do wywłaszczenia polaków w Prusach. „Stampa“ jest organem liberalnym, ale uchodzi za pismo, posiadające doskonale informacje ze sfer watykańskich i bywa używane niekiedy przez dwór papieski do lansowania komunikatów w sprawach polityki zagranicznej. W tym to dzienniku podaje korespondent rzymski do wiadomości publicznej, że wszyscy biskupi niemieccy uważają wywłaszczenie polaków za groźny zamach na interesy katolicyzmu w Prusach. Watykan podziela najzupełniej ten pogląd, przewidując rychłą protestantyzacją prowincji polskich państwa pruskiego. Mowa kardynała Koppa przeciw wywłaszczeniu była echem polityki watykańskiej, która obecnie silniej, niż kiedykolwiek, jest zdecydowana, aby zabiegom rządu pruskiego dla zjednania sobie współdziałania papieża w walce z polakami przeciwstawić nieugięte „Non possumus“ Misyje barona Mühlbacha, który miał skruszyć opór Watykanu przeciw mianowaniu arcybiskupa poznańskiego w Poznaniu, uważać należy obecnie za chybną. «Niemieckiego biskupa nigdy Niemcy nie zobaczą na stolicy św. Wojciecha.»

Cały ten artykuł jest zredagowany w tonie niesłychanie stanowczym i niemal prowokującym. Prasa niemiecka zwraca z oburzeniem uwagę, że powiedziano w nim dwukrotnie, jakoby cesarz epogardzał katolikami rzeszy niemieckiej i wyrażono w sposób prawie groźny nadzieję, że będzie zmuszony zaniechać z czasem tej pogardy. Hakatyzm nadrabia wprawdzie miną, fanfaronując, że „Niemcy wyrzec się mogą papieskiego zezwolenia dla swej polityki wewnętrznej“, ale między wierszami tych butnych przechwałek widoczny jest niepokój o powodzenie misji barona Mühlbacha.

Z prasy rosyjskiej.

Były kontroler państwowy i przyjaciel Hurki, jeden z przywódców reakcji obecnej, Szwan-

ebach, nazwał Milukowa zdrajcą z powodu wycieczki jego do Ameryki. Z tej racji «Riecz» przypomina, co w swoim czasie robił ten „patryotyczny Katon“, tak surowo oceniający innych.

„W zeszycie czerwcowym r. z. francuskiego miesięcznika «La Revue» — pisze «Riecz» — wydrukowany został poufny memoriał o hr. Wittem, który został złożony dworowi berlińskiemu. W memoriale tym bardzo surowo potępiano manifest z dnia 17 października i przedstawiono istotne położenie spraw w Rosyi.

Jaki był cel tego memoriału? Czy to był bezinteresowny liryczny wylew uczuć.

Redakcyjna notatka «La Revue» rzuca takie światło na cele memoriału:

„Hrabia Witte, powróciwszy do Petersburga, ujął w swe ręce ster rządu. Gdy wrogowie jego wyteżyli wówczas wszystkie siły, aby za wszelką cenę obalić go, okazało się, że zadanie to jest zbyt trudnym wobec wpływów, jakie miał Witte w Berlinie. Wtedy zdecydowano się na zastosowanie środków, któreby zmieniły w Berlinie dobrą opinię o Wittem. Memoriał ten został dostarczony redakcyi za pośrednictwem osoby, zajmującej wysokie stanowisko i będącej w bliskich stosunkach z dworem berlińskim.“

Redakcja «La Revue» przemilczała, że jednocześnie ofiarował jej ten memoriał jeden ze współpracowników „Now. Wr.“ w imieniu Goremykina, oświadczając, że jest to praca p. Szwanebacha!

Kto doręczył memoriał cesarzowi Wilhelmowi w Berlinie? — zadaje pytanie «Riecz» i odpowiada na to, że dokonał tego bar. Aehrenthal. Ten ostatni jeszcze w lecie roku zeszłego zajmował stanowisko posła austriackiego w Petersburgu i utrzymywał wówczas bardzo serdeczne stosunki ze Szwanebachem. Na prośbę Szwanebacha chętnie zgodził się zrobić mu tę przysługę. W rezultacie wyszła sytuacja bardzo oryginalna: „minister rosyjski posyła memoriał obcemu monarche przez posła innego obcego mocarstwa!“

W odpowiedzi na to Szwanebach zamieścił w «Now. Wr.» następujący list otwarty:

„Uciekam się do pośrednictwa szanownej gazety pańskiej, by zaprzeczyć temu, co pisze «Riecz», jakobyem złożył cesarzowi Wilhelmowi przez barona Aehrenthala memoriał, wydrukowa-

ny następnie w paryskiej „Revue“. Wiadomość ta jest zmyślona. Żadnego memoriału cesarzowi Wilhelmowi ani przez bar. Aehrenthala, ani też przez kogokolwiek innego nie składałem. Co się tyczy artykułu w „Revue“, istotnie jest on mego pióra, ale są to urywki z notatek, jakie zwykłem pisać o sprawach bieżących, by zdać sobie z nich dokładnie sprawę. Notatki takie niejednokrotnie dawałem swoim znajomym do przeczytania i tylko w ten sposób mogę wytłómaczyć sobie, że część tych ostatnich zjawiała się w paryskiej „Revue“, gdyż sam do druku nigdy ich nie przeznaczałem. W każdym jednak razie uważam za swój obowiązek oświadczyć, że wiadomość, przytoczona przez „Riecz“, że notatki do „Revue“ złożył Goremykin, jest bezwarunkowo zmyślona“.

Na zaprzeczenie to „Riecz“ odpowiada, podkreślając, że Szwanebach przyznał się do autorstwa pracy w „Revue“.

„Ukazanie się tego artykułu — pisze „Riecz“ — wywołało dużo hałasu. Redakcja „La Revue“ oficjalnie oświadczyła w notatce, jaką opatrzyła artykuł, że jest to przedruk tajnego memoriału, złożonego cesarzowi Wilhelmowi przez wysokiego dygnitarza rosyjskiego. „Historia tego memoriału, czytamy w notatce, wyjątkowe warunki, które go wywołały, nadają mu wagę specjalną. Historicy przyszłości potrafią ocenić właściwie ogłoszony tu dokument, wykazujący, jakiem brzemieniem przyjaznem ciąży nad Rosją przychylny wpływ Berlina“.

Gdy pisma rosyjskie przedrukowały artykuł „Revue“, p. Szwanebach milczał. Milczał nawet wtedy, gdy w „Now. Wrem.“ ukazał się list otwarty Wittego, w którym był ustęp następujący:

„Jestem przekonany, że źródło tajnego memoriału, przepełnionego niesmiennymi kłamstwami, jest nie niemieckie, lecz rosyjskie. Nie wątpię też, że jeśli memoriał ten był kiedykolwiek czytany przez cesarza Wilhelma, nie mógł nie wzbudzić w nim innego uczucia, jak tylko pogardy dla źródła, z którego pochodzi, ponieważ nawet pożytecznymi zdrajcami zwykle się gardzi“.

KRONIKA NAUKOWA.

Telegraf bez drutu. — Marconi. — Rurki Geisslera. — Przyrząd Brenli'ego. — Niezwykłe zjawisko pamięciowe. — Sterylizacja powietrza.

Odkrycie telegrafu bez drutu dało impuls badaczom do dalszych wynalazków. Zaczęto dociekania nad przenoszeniem bodźców mechanicznych na odległość, co pozwoliłoby puszczać w ruch znajdujące się w danym miejscu mechanizmy, np. motory na okrętach lub balonach lub też dynamo maszyny na stacjach elektrycznych.

Pomówimy nieco nasamprzód o telegrafie bez drutu.

Jakkolwiek Marconi pierwszy zastosował w praktyce to odkrycie, teoretycznie było ono już opracowane w r. 1890 przez Brenli'ego, który odkrył, że rurki napełnione metalowymi wiórkami, ściśniętymi pomiędzy dwoma elektrodami.

Dzięki nieścislemu łączeniu się wiórków, rurka taka nie przepuszcza prądu w zwykłych warunkach, gdyż elektrody połączone są z biegunami baterji, lecz, jeżeli w pobliżu rurki wywołamy iskrę elektryczną, wówczas rurka momentalnie staje się przewodnikiem, o czym łatwo będziemy mogli przekonać się za pomocą połączonego z baterją galvanometru. Wystarczy następnie lekkie uderzenie po rurce dla przerwania przewodnictwa, a wraz z niem i prąd. Rurka taka, zwana kohererem (od cohesion — złączenie) lub radio-konduktorem, gra rolę głównego składnika telegrafu bez drutów.

Działanie iskrzy elektrycznej, dające się stwierdzić wyżej opisanym sposobem za pomocą koherera, rozpowszechnia się we wszelkich kierunkach jednakowo intensywnie i z szybkością odpowiadającą szybkości światła, przez powietrze i inne nieprzewodniki, w tej liczbie wodę i ściany, lecz metale, roztwory soli i woda słona nie przepuszczają iskrzy elektrycznej. Działanie to może być uwidoczniłem na znacznej przestrzeni za pomocą

długiego walcu, zwanego w telegrafie bez drutów masztą. Działanie to wywoływane jest przez wahanie elektryczne, które z chwilą zjawienia się iskrzy powstaje równocześnie z objawami świetlnymi i dźwiękowymi. Dla odbierania objawów dźwiękowych i świetlnych posiadamy specjalne organy zmysłów, fale zaś elektryczne dadzą się uwidocznic jeno za pomocą koherera, który z tego powodu udatnie nazwano okiem elektrycznym.

Dla uwidocznienia prądu, zamiast galvanometru można korzystać z elektromagnesu; w takim razie mamy w elektromagnesie sztyfcik piszący, jak w zwykłym aparacie telegraficznym. Iskra wywołana na stacji odsyłającej, spowoduje za pośrednictwem koherera prąd na stacji odbierającej w elektromagnesie, przyciągnięciem zaś sztylcika nakreśli na papierze określony znak; uderzenie sztylcika wywoła następnie «rozemknienie» koherera.

Za pomocą koherera można z prądem elektrycznym dokonać i innych doświadczeń, np. świecenia lampek lub rurek Geisslera: można zapalać lub powodować wybuch pewnych ciał za pomocą promieni Röntgena, przyciągać za pomocą elektromagnesów ciężary i t. d. — wszystko to na skutek żądania tej osoby, która znajduje się w odległości od samego miejsca doświadczeń.

W ten sposób już, naprzykład, osiągnięto wspaniałe efekty w teatrach. Jeżeli na stacji odbierającej znajduje się kilka ogniw galwanicznych, z których każde zaopatrzone jest w swój koherer i przeznaczone do określonego działania, wówczas iskra wywołana na stacji posyłającej spowoduje te same działania jednocześnie. Więcej skomplikowane efekty otrzymać można w razie, jeżeli stacja wysyłająca wywołuje działanie na stacji odbierającej tylko w jednym ogniwie, które przenosi je na drugi, z drugiego na trzeci i t. d. Wszystkie te efekty można otrzymać na przestrzeni z górą 175 wiorst i za pomocą specjalnego przyrządu obserwować i kontrolować je. Na stacji odbierającej zbyteczną jest obecność jakiegokolwiek asystenta — aparat sam odbiera rozkazy, przesłane ze stacji przesyłającej i wy-

konywa szereg określonych czynności mechanicznych lub innych, uzależnionych w pewnym stopniu lub nie, jedne od drugich.

W celu, by osobnik znajdujący się na stacji posyłającej mógł śledzić procesy, zachodzące na stacji, otrzymującej z możliwą dokładnością, na stacji odbierającej znajduje się wolno poruszający się walec, zwany rozmięszczającym. W przyrządzie Brenli'ego walec ten porusza się za pomocą mechanizmu zegarowego, znajdującego się w lewej części pudełka, podtrzymującego walec. W nowym przyrządzie mechanizm zegarowy zastąpiony jest przez elektromotor, który można puszczać w ruch i zatrzymywać, przesyłając impuls bez pośrednictwa drutów ze stacji wysyłającej.

Na walek nasadzone są okrągłe blaszki metalowe, izolowane jeden od drugiego; każdy z nich służy do zamykania i odmykania ogniwa, przeznaczonego do wykonania określonego działania.

Nie będę wdawał się w szczegółowy opis tych aparatów, zaznaczę tylko, że mogą one służyć do wykonania pracy mechanicznej na odległość w najrozmaitszych celach. Np. jeżeli będziemy mieli ilość wałków, odpowiadającą liczbie liter alfabetu, wówczas możemy skonstruować telegraf bez drutu.

Będzie można z danej miejscowości rozsyłać impulsy, puszczone w ruch i zatrzymujące maszyny parowe, pociągi, zalewać potokiem światła lub pogrążyć w ciemności miasta, kierować żegluga napowietrzną i podwodną, wyrzucać i kierować torpedy, zapalać miny, znajdujące się na jakiegokolwiek odległości.

Dr. Brenli pracuje obecnie usilnie nad dalszym udoskonaleniem swego aparatu dla wykorzystania go w różnorodnych celach praktycznych.

— Towarzystwo antropologiczne w Paryżu zebrało się niedawno na specjalne posiedzenie, aby członkom swoim pokazać szczególne zjawisko, wcielone w postać dwudziestoletniej greczynki. Młoda ta osoba wprawila uczonych francuskich w niesłychane zdumienie osobliwym darem wrodzonym. Posiada ona nadzwyczajną pamięć do

Z Y G Z A K I.

— Dlaczego to nie raczył pan onegdaj uświetnić „poniedziałku“ artystycznego swą bytnością?

— Owszem pani, — raczyłem. Klaniałem się nawet dwukrotnie zdaleka, ale panią tak pochłonięła zabawa, że mój ukłon minął niepostrzeżenie.

— Tak?—istotnie nie zauważyłam...

— Czemu? wcale się nie dziwię... Czy to natłok, ilość, czy też jakość wrażeń nie pozwalała pani podnieść oczu? Czy pani żenowała się rozglądać po zebraniu?

— Cóż znowu? Ale mniejsza o to. Wrażenie?

— Właśnie szukam określenia... Wzniosłem..

Nie. To zbyt słabe. Praestetyczne! Hyperpiękne!

— Pan mówi seryo...

— Naturalnie! Czyż i pani nie zachwycała się zmysłowo-werystyczna atmosfera, która panuje obecnie w seceji? Ileż duchowych rozkoszy, ileż gorących zmysłowych podnieć daje jeden taki wieczorek!

— Doprawdy... nie wiem czy pan drwi, czy mówi poważnie.

— Drwić? Ależ skąd! Jestem wzruszony, przejęty! Nie spodziewałem się nigdy, by instytucja amatorska potrafiła wystąpić w tak eleuzyjskich szatach. Ach pani! Ileż w tem było naturalnego piękna, ile prawdy elementarnej, żadnymi zaściankowymi względziami nieprzysłoniętej, ileż szczerzego entuzjazmu, który w dążeniu do ideałów dobra, piękna i prawdy nie może przecież hamować się przedpotopowymi zasadami jakiegś ordynarnej moralności, a coż dopiero przepisami jakiegś towarzyskiego konwenansu!

— A jednak kilka osób, z którymi rozmawiałam, wyraziło się wcale niedwuznacznie o tem, że obecny kierunek instytucji wcale nie odpowiada...

— Czyż być może? Co za profanacja! Jakież braku zmysłu odczuwania współczesnych prądów. Przysięgam, że dała pani należytą odprawę tym mamutom.

— Wie pan... niezupełnie mi się to powiodło. Prosty przypadek. Kiedy krytykowano określenia zbyt dosadne, wyrażenia „wprost trywialne“ (to pan X. tak nazywa pewne zwroty i wyrazy słyszane onegdaj z katedry i sceny) — zarumieniłam

cyfr, nazwisk i liter, lecz najbardziej budzącym podziw jest sposób, w jaki ta pamięć pracuje. Dla zatrzymania otrzymywanych pojęć posługuje się barwami. Tak np. cyfry przedstawiają się oku duchowemu owego dziewczęcia w kolorach określonych—jedynka jest czarna, dwójka jaskrawo-żółta, trójka ciemno-żółta, czwórka brązowa, piątka niebieska, szóstka ciemno-żółta, siódemka szafirowa, ósemka popielata, dziewiątka orzechowa, zero białe. Nazwiska zachowują się w jej pamięci w przeważającym tonie barwy złożonej. Młoda greczynka, posiadająca taki dar osobliwy, bardzo wczesnie rozpoczęła studia matematyczne i okazywała takie niezwykle uzdolnienie, że otrzymała już kilka odznaczeń od francuskich uniwersytetów i towarzystw naukowych.

— Zajmujący odczyt o sterylizacji powietrza wygłosił w paryskim Towarzystwie „Société internationale de la tuberculose“ dr. S. Bernheim, paryżanin. Przypomniał on przedewszystkiem, że już Pasteur, Laveran i Miquel wykazali, iż w powietrzu znajduje się znaczna ilość mikrobow. Tak np. w domach paryskich na 1 k. centr. znaleziono około 20,000, zaś w salach szpitalnych, w teatrach i w izbie deputowanych 50,000 zarasków. Peniewał człowiek zdrowy wdycha codziennie około 10,000 litrów powietrza, można sobie wyobrazić, ile polyka i zatrzymuje w płucach swoich bakterii. Doświadczenia, na zwierzętach dokonane, dowiodły, że zaszczepienie kurzu wywołuje zawsze ropień albo też śmiertelne zakażenie. Dr. Bernheim przeprowadził tedy próby unieszkodliwienia mikrobow, znajdujących się w powietrzu, a to przy pomocy wysokich temperatur. Dr. Bernheim otacza zwykły kominek lub piec pokojowy rodzajem wanny, wynalazku d-ra Coupsil'a i, przy pomocy bardzo silnego przeciągu powietrza, przeprowadza całą atmosferę pokojową przez szereg pokładów asbestu, rozgrzanych do 150 stopni. Mikroby, które przewędrowały przez taką wysoką atmosferę, są przynajmniej na trzy godziny nieszkodliwe. Nawet w wypadkach, gdy eksperyment trwał krócej, zdołano zmniejszyć ilość mikrobow do 1/47 albo 1/10. („Nowa Gazeta“).

się, choć od pięciu lat jestem mężatką i to dało mi moim przeciwnikom i przeciwniczkom broń do ręki.

— Za-ru-mie-ni-lam? Zdmiony jestem. Zdmiony jestem, pani, i przerażony. Czyż to w całym cywilizowanym świecie przyjęte określenia, jak ładacznicza, nierządnicza, że pominię prostytutki, mogą wywoływać efekty tak zacofane jak rumienieć?

— A jednak...

— Cóż za prowincja! Cóż to za zaścianek! Pruderya wstrętna i nic więcej; a czyż to nie siła, nie potęga leży w takich wysłowieniach, walących się jak maczuga na czaszkę audytoryum? Zresztą jak można wyrazów tak się czepiać. Toć o treść, pani, o treść nie o formę chodzi!

— Właśnie pan Y. utrzymywał, że treść nadaje się do kabaretu na Montmartre—ale do naszej artystycznej instytucji—wcale.

— Ubolewam, pani, głęboko ubolewam nad obskurantyzmem tych osób. Czyż tolerancja, to najwznioślejsze z hasel...

— Panie,—niechże się raz dowiem, czy pan żartuje, czy też...

— Miejszami, proszę pani. Chyba łatwo to wyczuć. Ale najoczywiej tylko tam, gdy dotkam objawów zakamieniałego wstecznicstwa, bezgranicznego zacofania, jednym słowem chuligańskiej reakcji na polu przeczystej sztuki, uprawianej przez naszą instytucję. O! bo i ja z tem się spotykałem. Czy da pani wiarę, że pan Bronisław, który przed paru tygodniami był na „Czy jest co do ocenia?“ zauważył po pewnym przedstawieniu u nas, że dajemy „kawałki“ znacznie tłuściejsze, niż owa farsa. I ani słówka uznania dla nas! Czyż to nie brak zrozumienia zadań prawdziwego artysty? Czyż to nie dowód absolutnego zaniku zmysłu piękna! To potworne, ohydne!

— No, no! Tylko na pana Bronisława proszę nie mówić. Zresztą... wie pan, zdaje mi się, że to jest opinia dosyć rozpowszechniona.

— To źle, pani. To żaloszny, nad wszelki wyraz żaloszny objaw kolektywnej petryfikacji. Wpadam w melancholię, gdy o tem pomyślę. I chciejże tu działać! Chciej na nowe tory tę zmuszającą ziemską cisnąć skorupę! W jakim sposób, pani, mamy w dachu prawdziwego liberalizmu szerokie uświadczenia masy? Czyż mamy zamknąć się w najszczyplejszym tylko kółeczku entuzjastów wyzwolonego artysty? O nie pani! Nigdy! Przeciwnie. Jaknajszerzej otwierajmy przybytku naszego podwoje...

— Nad którymi jakiś jadowity zacofaniec napisał onegdaj... Czy też pan zgadnie co?

— ?

„Lasciate ogni... pudore“.

Podstuchał Fr. K.

Z DUMY.

— *Sprawa Kolubakina.* Zasiadający obecnie w Dumie państwowej poseł Kolubakin, skazany został przez Izbę sądową saratowską na 6 miesięcy więzienia. Skargę apelacyjną do Senatu podał; decyzja Senatu jeszcze nie zapadła. Władze jednak domagają się wydania im posła Kolubakina. Dla rozstrzygnięcia kwestyi, raczej dla sformułowania w tej kwestyi wniosków, utworzona została specjalna komisja z członków Dumy. Naradzała się długo. Podczas ostatniego posiedzenia głosowano i postanowiono, że wniosek komisji, który ma być złożony Dumie, brzmieć powinien: wydać Kolubakina.

Tymczasem, — według ostatnich wiadomości petersburskich—zanosi się na to, że Duma wniosek komisji obali. Większość w Dumie jest zdania, że nie należy wydawać Kolubakina i że należy czekać na ostateczną decyzję — Senatu. Jeżeli Senat wyrok saratowski skasuje, tedy, oczywiście, sprawa cała schodzi z porządku dziennego; jeżeli zaś zatwierdzi, to Duma ma zaproponować, aby Kolubakin zaczął odsiadywać karę swoją więzienną dopiero po 4 i pół latach, to jest, gdy postem być przestanie. Zgodne to z literą prawa.

Wobec takich prądów w Dumie, komisja ma zebrać się raz jeszcze i powziąć—nową uchwałę.

— *Sprawa budżetu.* Jak doniósł telegraficznie nasz korespondent petersburski, podczas wielkiej narady przedstawicieli władzy wykonawczej i przedstawicieli obu Izb, postanowiono przyspieszyć wniesienie przed „forum“ Dumy budżetu: P. Stołypin domaga się, aby budżet był za-

twierdzony przez obie Izby, do dnia 1 (14) marca, gdyż tego dnia obie Izby mają rozpocząć wakacje.

Prezes Rady państwa żąda, aby budżet złożony był przez Dumę Radzie państwa nie później jak 6 (18) kwietnia, gdyż nie upora się z nim inaczej Rada państwa do oznaczonego terminu.

Wreszcie przewodniczący w komisji budżetowej Dumy oświadczył, że komisja może proponować Dumie sprawę budżetową nie wcześniej jak 15 (28) marca.

Czyli, że Duma będzie musiała w ciągu trzech tygodni przedyskutować budżet. A samych podkomisji budżetowych jest jedenastie! Jedenastie referatów i nieskończona ilość komisyjnych wniosków pojedynczych. Z tak ogromnym materiałem Duma nie upora się w ciągu trzech tygodni.

Tedy przewodniczący komisji budżetowej p. Aleksiejenko zaproponował, aby Duma, nie czekając na ułożenie wszystkich referatów, przystąpiła dnia 15 (28) marca do dyskusji nad referatami i wnioskami, przygotowanymi do tego terminu. Powtóre: aby zwiększono liczbę posiedzeń Dumy.

Tak też i prawdopodobnie stanie się.

SĄD WOJENNY.

Dziś o godzinie 10-ej i pół rano czasowy wojenny sąd okręgowy, przybyły umyślnie na kandydencję do Łodzi, przystąpił do rozpatrzenia szeregu spraw.

Na dzień dzisiejszy wyznaczono 3 sprawy.

W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiadł 20-letni mieszczanin Józef Jahn. Akt oskarżenia zarzuca mu, iż w dniu 11-go października 1907 roku dokonał zabójstwa w Zduńskiej Woli na osobie stryja swego Antoniego Jahna, podejrzewając go o szpiegostwo, oraz o zabójstwo w dniu 19-ym listopada r. z. w Zduńskiej Woli strażnika ziemskiego Hahna.

Przestępstwo to przewidziane jest w § 1,454 kodeksu karnego oraz § 279 Ustawy wojennej o karach (Zbiór praw, księga XXII).

Obronę za oskarżonym wnosil adw. przysięgły Piotr Kon.

Drugą była sprawa włóścian z Nowych Chojen, powiatu łódzkiego: 20-letniego Wincentego Trawińskiego, 20-letniego Adolfa Dekerta i 19-letniego Jana Woźniczki, oskarżonych o to, że w dniu 18-ym stycznia 1908 roku we wsi Nowe Chojny napadli na sklep Chaima Moszkowicza i grożąc rewolwerami, a następnie strzelając zażądali wydania 30-tu rb.

Strzałami rewolwerowymi ugodzeni zostali Chaim Moszkowicz i syn jego Mordka. Bandyci zrabowali dziesięć rubli i uciekli. Przestępstwo powyższe przewidziane jest w § 1,627 Ustawy kodeksu o karach głównych i poprawczych oraz w § 279 Ustawy wojennej o karach (Zbiór praw, księga XXII).

Obronę za oskarżonymi wnosi kapitan Riezanow.

Trzecią jest sprawa mieszkańców Łodzi: 28-letniego Konrada Millera, 35-letniego Józefa Szmicha, 25-letniego Eliasza Fuksa, 32-letniego Walentego Ciesielskiego, 30 letniego Andrzeja Ibrana, 19-letniego Ferdynanda Felberga, 32-letniego Franciszka Sochi i 33-letniego Jana Kimela, oskarżonych o należenie do socjal-demokracji i utworzenie organizacji bojowej, po wzajemnym porozumieniu. Przestępstwo to przewidziane jest w 2-jej części § 102 nowego kodeksu karnego. Oskarżeni oddani zostali pod sąd wojenny wobec tego, iż przestępstwo popełnione zostało w miejscowości ogłoszonej w stanie wojennym.

W sprawie mieszczanina 20-letniego Józefa Jahna zapadł wyrok, skazujący go na pozbawie-

nie wszystkich praw stanu i na śmierć przez powieszenie. Wyrok w ostatecznej formie ogłoszony będzie dzisiaj o godzinie 7-ej wieczorem, po uprzednim przesłaniu do zatwierdzenia czasowego general-gubernatora wojennego m. Łodzi, powiatu łódzkiego i łaskiego, general-majora Kaznakowa.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Swatosza. Jutro Niciszawa.

TEATR VICTORIA. Dziś „Zemsta za mur graniczny” Fredry, przedstawienie popularne. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— Jutro „Czy jest co do ocenia”, farsa w 3 aktach Henuquina i Vebera. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR APOLLO. Jutro „Margrabia de Priola” Lavedana. Początek o godz. 8 wieczorem.

ODCZYT. Dziś w „Arfie” (Widzewska nr. 36) o godz. 7½ wiecz. dr. Mierzyński mówi będzie „O drobnoustrojach”.

ZE STRAŻY. Dziś o godzinie 7 wieczorem, ćwiczenia IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

— Jutro o godz. 7 wieczorem ćwiczenia I i II oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domu rekwizytowym III oddziału.

ZEBRANIE. Dziś o g. 8 wiecz. w lokalu Towarzystwa Lekarskiego (Dzielnia 31) organizacyjne zebranie Koła lekarzy fabrycznych.

KRONIKA.

Wyjaśnienia senatu. «Prawit. wietnik» (№ 43) ogłosił, między innymi, następujące wyjaśnienia senatu:

„Jeżeli patent (świadectwo przemysłowe) na utrzymywanie bufetu w instytucji publicznej (towarzystwie, klubie i t. p.) wykupiła sama instytucja, to do rozkładu opłat od zakładów handlujących napojami alkoholicznymi włączyć należy instytucję i ją pociągnąć do wniesienia tych opłat, nie zaś dzierżawcę bufetu. (Ukaz z 27/14 lutego r. b. № 1326).

Prawo, pozwalając zarządom miejskim na ustanawianie taksy na przedmioty pierwszej potrzeby, wyraźnie określa, że należy to rozumieć: chleb i mięso. (Ukaz z dnia 16/29 lutego r. b. № 2110).

Utrzymywanie stróżów nocnych na ulicach, na zasadzie p. 7 art. 63 i p. 5 art. 71 ust. m. z roku 1892, stanowi obowiązek w naturze (povinnost naturalna) właścicieli domów, może więc być zastąpione przez pobieranie od właścicieli domów opłaty pieniężnej (podatku) na ten cel tylko za zgodą tych właścicieli domów. (Ukaz z dnia 16/29 lutego r. b. № 2112).

Z kolei. Wczoraj o godzinie 5 i pół po południu na stacji Widzew kolei fabryczno-łódzkiej linie, które były zniszczone wskutek wypadku z pociągiem № 87, doprowadzono do porządku, wobec czego ruch pociągów na wszystkich torach został przywrócony z zastrzeżeniem, że pociągi będą kursować biegiem 5 wiorst na godzinę.

Dziś o g. 11 rano na miejsce katastrofy do Widzewa wyjechała komisja, w skład której weszli z drogi warszawsko-wiedeńskiej, jako przedstawiciele służby drogowej, inżynierowie Wasiniński i Gryżewski, służby mechanicznej naczelnik depo stacji Piotrków inżynier Niemirycz, służby ruchu inżynier Konopczyński; ze strony kolei fabryczno-łódzkiej naczelnik ruchu inżynier Czapski, służby drogowej inżynier Dąbrowski, wydziału mechanicznego inżynier Krupiński i kontroler wydziału mechanicznego p. Sawicki.

Koło zjednoczenia postępowego. Wczoraj odbyło się organizacyjne zebranie Koła miejscowego Polskiego Zjednoczenia postępowego. Po rozważeniu i przyjęciu opracowanego regulaminu, wybrano zarząd złożony z 10 członków.

Stowarzyszenie „Textil”. W dniu 14 marca r. b. o godz. 3½, po południu, w lokalu Lesniczówki (ul. Milsza № 64) odbędzie się ogólne zebranie członków właścicieli wszystkich małych warsztatów tkackich i robotników stowarzyszenia «Textil». Porządek dzienny obejmuje: odczytanie referatu o związkach zawodowych, wybór delegatów i rozważanie wniosków.

Odczyty Towarzystwa higienicznego. Dziś o godzinie 7 i pół wiecz. w «Arfie» (Widzewska

№ 36), dr. Mierzyński mówi będzie „O drobnoustrojach”. Pogadanka będzie ilustrowana obrazami.

Kara administracyjna. Czasowy general-gubernator guberni kaliskiej i powiatów łódzkiego i łaskiego, skazał na 3 miesiące więzienia Jakóba Fuksa, za ułudzenie policyi, kiedy ta przyszła do mieszkania Fuksa, aby sprawdzić tożsamość osoby.

Z fabryki L. Kaschuba. Administracja fabryki L. Kaschuba przy ulicy Drewnowskiej nr. 77, dziś zawiadomiła robotników pracujących w tkalni i przędzalni, że za dwa tygodnie będzie im podniesiona płaca zarobkowa od 10 do 15 procent.

Z fabryk. W jednej z tutejszych większych fabryk w tych dniach praca ma być zmniejszona do czterech dni w tygodniu. Administracja, podając do wiadomości robotników powyższe rozporządzenie, zakomunikowała majstrom, że ich płaca stała będzie zredukowana w stosunku do 5-in dni w tygodniu.

Majstrowie na postanowienie zarządu nie zgodzili się, dowodząc, iż i tak tracą oni procenty wskutek zmniejszenia się produkcji i że wynagrodzenie stałe jakie pobierają, jakkolwiek tygodniowo, liczy się jako pensya miesięczna, dla tego nie może być mowy o redukcji stałej płacy.

Administracja zaś nie będąc upoważnioną do pertraktacji z majstrami, napisała do zarządu za granicę, jak ma postąpić z majstrami.

— Drugi wypadek trochę odmienny. Jeden z majstrów otrzymał posadę na lepszych warunkach w innej fabryce, wobec czego zwrócił się do zarządu z prośbą o uwolnienie go.

Po upływie paru dni otrzymał on odpowiedź, że zwolnionym być może dopiero za trzy miesiące i że posady o którą stara się nie otrzyma z tych powodów, że fabryka ta należy do związku fabrykantów, którzy zawarli pomiędzy sobą umowę, że pracownicy jednej fabryki związkowej nie mogą otrzymywać posady w innej fabryce, należącej do związku.

Wobec takiej odpowiedzi majster pozostał na starej posadzie.

Drugie Łódzkie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe. W sobotę, dnia 14 marca r. b. o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa popierania przemysłu i handlu przy ul. Dzielnej № 31, odbędzie się doroczne zebranie ogólne pełnomocników drugiego łódzkiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Zarząd prosi nas o zawiadomienie, iż pożądanem jest, ażeby wnioski, z którymi członkowie mają zamiar wystąpić na zebraniu, przynajmniej na trzy dni przedtem były zakomunikowane zarządowi Towarzystwa.

Ciekawy odczyt. Znany podróżnik Antoni Dobrowolski, uczestnik wyprawy do bieguna południowego, wygłosi w tych dniach odczyt o swych przygodach oraz badaniach naukowych.

Referaty głośnego uczonego Dobrowolskiego w Warszawie cieszyły się olbrzymim powodzeniem, wzbudziły również i w Łodzi wielkie zainteresowanie.

P. M. S. Jesteśmy proszeni o podanie do wiadomości czytelników, iż osoby, które we wrześniu i październiku roku ubiegłego opłaciły wpis w Uniwersytecie Ludowym P. M. S. za szereg wykładów systematycznych, mogą odebrać uiszczoną opłatę u p. inż. L. Jętkiewicza (ul. Nawrot № 32, m. 5) codziennie w godzinach wieczornych do dnia 10 kwietnia r. b. za zwrotem posiadanego kwitu.

Jak wiadomo, wykłady rzeczono nie doszły do skutku z powodu zakazu odnośnych władz.

Wywózka śmieci. Od szeregu lat w kilku dzielnicach na krańcach miasta, głównie w końcu ulicy Średniej, Pasażu Szulca i Gubernatorskiej, nagromadzone są śmiecie i nawóz, które zatrują powietrze, zwłaszcza podczas lata, gdy promienie słoneczne zaczynają na dobre operować. Unoszące się miazmaty stają się rozsadnikami zarazków chorobotwórczych.

Mając tę okoliczność na względzie, magistrat łódzki postanowił energicznie zająć się uprzątnięciem tych nieczystości i w tym celu skłonić do wywózki przedsiębiorców.

Ze Zgromadzenia ponczoszników. W niedzielę w gospodzie czeladników ponczosznich, przy ul. Mikołajewskiej nr. 56, odbyło się miesięczne

posiedzenie pod przewodnictwem starszego czeladnika, p. J. Szellenberga. Ze składek członkowskich wpłynęło do kasy 44 rb. 20 kop., wydatkowano zaś na wsparcia chorym 59 rb. 10 kop. Przyjęto dwóch członków, którzy byli wykreśleni z powodu niepłacenia składek.

Koło lekarzy fabrycznych. Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że dziś o godz. 8 wieczorem w lokalu Tow. Lekarskiego (Dzielnia 31) odbędzie się organizacyjne zebranie Koła lekarzy fabrycznych.

Szwindla. W ostatnich czasach wiele osób otrzymało t. zw. «prospekty» różnych banków «międzynarodowych», między innymi z Kopenhagi, Amsterdamu, Budapesztu, Berna-Morawskiego i t. p. W wezwaniach obiecują złote góry uczestnikom w zakupie zbiorowem losów loteryjnych, pośrednikom znaczne zyski. Możemy zapewnić, że wszystkie te banki nie są bankami a norami oszustów. Bliższe szczegóły podamy w jednym z następujących numerów.

Odnaczenie. Fabryka koronek Gustawa Geyera nagrodzona została za swoje wyroby na wystawie międzynarodowej w Brukseli dyplomem honorowym i złotym medalem, oraz krzyżem honorowym. Obecnie drogą urzędową nadeszły te dyplomy do Łodzi.

Bandytyzm. We wsi Proboszczowice, gminy Łucmierz, pow. łódzkiego, trzech bandytów wdarło do mieszkania Gustawa Woldego i grożąc rewolwerami i sztyletami, zażądało wydania 500 rubli. Bandyci, gdy Wolde tłumaczył, iż pieniędzy w domu nie posiada, uporcezywie twierdzili, iż musi mieć gotówkę przygotowaną na budowę domu, lecz nie chce jej wydać. Rozkazawszy domownikom nie ruszać się z miejsca, rabusie spłądowali mieszkanie. Wobec tego, że zona Gustawa Woldego zaczęła krzyżeć, bandyci obwiązali jej sznarkiem szyję i powalili na ziemię.

Nie znalazłszy pieniędzy u Gustawa Woldego, bandyci przeszli do sąsiedniego mieszkania Juliusza Woldego, gdzie zadawszy mu rany sztyletem, zabrali kilka rubli i uciekli bezkarnie. Za bandytami puszczono się wkrótce w pogoń, lecz bezskutecznie.

Zawalenie się muru. Wczoraj po poł., podczas rozbiórki oficyny domu nr. 62 przy ulicy Rzgowskiej zawaliła się ściana. Z pośród kilkunastu robotników, zajętych pracą, większość zdążyła w porę odskoczyć; dwóch bowiem uległo lekkim obrażeniom ręki; jeden tylko 25-letni Gustaw Thiem został przywalony spadającym murem tak, iż uległ złamaniu prawej nogi, oraz silnemu okaleczeniu pleców. Do rannego wezwano lekarza Pogotowia. Po opatrunku, Thiem odwieziono do szpitala św. Aleksandra.

Pożar. Dziś o godz. 10 m. 45 rano w składzie fabryki Gampe i Albrecht (Piotrkowska 208) zapaliła się podłoga i towar. Na miejsce pożaru przybyły II i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej, które w pół godziny ogień ugasiły i wyrzuciły ze składu około 2,000 sztuk towaru. Pożar wynikał podobno z przyczyny wadliwego urządzenia kanału kominowego, który przechodzi pod podłogą. Straty obliczają na 15,000 rub.

Samobójstwo. Wczoraj w mieszkaniu własnym przy ulicy Milsza nr. 22 odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, kasyer Towarzystwa akcyjnego Karola Scheible-
ra, Feliks Barno.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajsze go uległy dwie osoby, mężczyzna i kobieta.

Z tramwaju. Wczoraj na ul. Widzewskiej nr. 195 Antoni Okólski, ślusarz, lat 36, stojąc na platformie wagonu tramwajowego, biegnącego w stronę ul. Zarzewskiej, wypadł na bruk i odniósł okaleczenie głowy oraz potłuczenie całego ciała. Pomocy doraźnej udzielił lekarz Pogotowia.

Strzał. Wczoraj, o godz. 4 po poł. na Starem Mieście stó kowy postępnkowy zauważył podejrzanego człowieka, który, kiedy go chciano zatrzymać, zaczął uciekać ulicą Nowomiejską, za uciekającym policjant dał strzał, lecz nikogo nie ranił.

Kradzież. Przy ul. Aleksandrowskiej pod nr. 24 z mieszkania Henocha Sochaczewskiego skradziono rozmaite rzeczy, wartości 200 rb.

Ze Zgierza. Dziś w nocy w Zgierzku aresztowano 117 osób, które pod silnym konwojem rano zostały przyprowadzone do Łodzi i rozlokowane w miejscowych więzieniach.

Z Noworadomska. Donoszą nam, że trzy najwybitniejsze tutejsze Towarzystwa przemysłowe zwróciły się do władz wyższych o zwiększenie na czas pewien składu policji o 17 strażników i jednego starszego. Na ten cel wymienione przedsiębiorstwa zaoferowały sumę 7,465 rub.

Budżety. Budżet Częstochowy na rok bieżący przewiduje 156,059 rub. 53 kop. dochodów i tyleż wydatków; budżet Będzina przewiduje 54,079 rb. dochodów i tyleż wydatków.

Loterya. Dziś w 2 dniu ciągnięcia 2-jej klasy 190 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

- 10000 rb. nr. 20263.
- 4000 rb. nr. 4356.
- 1500 rb. nr. 21810.
- 1000 rb. nr. 14730.
- 400 rb. nr. 21745.
- 150 rb. nr. 4462, 8970, 10423, 13365, 13823,
- 14259, 16826, 17431, 18447, 18628, 20587,
- 22396.

Ujęcie morderców.

Petersburska agencja telegraficzna w telegramie z Tomaszowa Rawskiego podaje wiadomość o ujęciu morderców s. p. Wernerów. Jak się okazuje, zabójstwo spełniono przy udziale rządcy miejscowego.

Dwuznaczne zachowanie się rządcy podczas napadu odraza rzuciło podejrzenie, było ono jednak tak potworne, iż nie dawano mu wiary, dopóki ujęcie morderców nie stwierdziło istotnego udziału zaufanego oficjalisty w tym okrytym czynie.

Dalsze szczegóły ujęcia są następujące:

Policja wraz z wojskiem dokonała w Tomaszowie Rawskim i w okolicy obławy na złodziei i bandytów, którzy oddawna niepokoją miasteczka i wsie. W jednym z domów na przedmieściu Tomaszowa, zamieszkanym przez trzech robotników, pozostających od dłuższego czasu bez zajęcia, wykryto sztucer i zegarek, stanowiące własność s. p. Henryka Wernera z Bieliny pod Tomaszem, zamordowanego w dn. 27-ym stycznia r. bież.

Wykrycie tych przedmiotów nasunęło policji domysł, że owi trzej robotnicy byli uczestnikami bandy, która dokonała napadu na dwór w Bielinie, zamordowała tam s. p. Henryka Wernera i jego małżonkę s. p. Pelagię z Willichów, a cały dwór złupila.

Przy badaniu robotnicy zmieszali się i po chwili przyznali się do udziału w strasznej zbrodni. Zeznali oni, że niegdyś należeli do jednej z partii skrajnych, później przecieży, kiedy «partya» przestała im płacić, rozpoczęli rzemiosło zbójckie na własną rękę, utworzyli więc bandę, napadali na dwory wiejskie, dopuszczali się rabunków na szosach i t. d. Pomiędzy innymi, oni to napadli na dwór s. p. Wernerów w Bielinie.

Nie dość na tem. Zeznali oni, że napadu tego, który w całym kraju wywarł wrażenie tak wstrząsające, dokonali w porozumieniu z dwiema osobami ze służby dworskiej w Bielinie. Bandyci wydali nazwiska i tych dwóch osób i reszty członków bandy zbójckiej. Naturalnie owych trzech aresztowano niezwłocznie i poczyniono kroki w celu ujęcia pozostałych członków bandy, oraz owych dwóch potwornych osób ze służby s. p. Wernerów.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Benefis. Najbliższy benefis we wtorek przyszłego tygodnia dyrekcyja naszego teatru przeznaczyła p. Januszowi Orlińskiemu, który wybrał «Teścia» Růszkowskiego i Abrahamowicza, bardzo wesołą i nader zręcznie napisaną komedję oryginalną, pełną przytem szczerego humoru i swojskiego jędrnego dowcipu.

P. Orliński bezspornie należy do najbardziej utalentowanych i najinteligentniejszych sił naszej sceny, dla której położył sporo zasług, poświęcając przytem chętnie czas i pracę, ilekroć szło o występy na cele publiczne.

To też benefis jego niewątpliwie cieszyć się będzie niezwykłym powodzeniem.

Teatr. Dziś wieczorem w teatrze Victoria przedstawienie popularne, które wypełni «Zemsta za mur graniczny» A. Fredry. Początek o godz. 7 wieczorem

Jutro wesoła farsa: «Czy jest co do ocellina?»

Na piątek repertuar teatralny zapowiada w teatrze Victoria wieczorem sensacyjną sztukę Heyermansa «Dzień Zaduszny». Jest to jedna z tych sztuk o głębokim podkładzie filozoficzno-społecznym, której zawsze słucha się z natężoną uwagą, ze względu nie tylko na samą treść, ale i na sceniczne opracowanie w szeregu świetnie pomysłanych scen, nader konsekwentnie wpływających jedna z drugiej. Sztuka ta graną jest na naszej scenie w bardzo dobrym zespole.

Opera włoska. W ubiegłą niedzielę zakończyła swoją gościnę w Łodzi trupa operowa włoska pod dyrekcyją F. Castellano. Dwa ostatnie przedstawienia «Hugonoci» Meyerbeera, oraz «Pajace» R. Leoncavallo odbyły się z udziałem znanego tenora Tadeusza Leliwy, artysty opery warszawskiej. Utalentowany śpiewak obdarzony dźwięcznym głosem, był w dobrem usposobieniu, traktowane przez niego partye Raula i Cania wykonał bez zarzutu. Darzono go też gromkimi oklaskami.

„Arfa“. Koncert inauguracyjny Towarzystwa śpiewaczego „Arfa“, zapowiedziany w teatrze Wielkim wieczorem na dzień 15 b. m., będzie bardzo urozmaicony. Rozpocznie go polonez Chopina: „Cześć mistrzom pieśni“, odśpiewany przez chór męski z akompaniamentem orkiestry.

Chóry mieszane wystąpią z wędrownym grajkim Noskowskiego, do którego instrumentację dorobił dyrektor „Arfy“ Tadeusz Joteyko.

Jako soliści popisywać się będą: Matylda Piastorówna, arfistka, Stefan Tomaszewski — solista skrzypek i kompozytor; Zofia Nawrowska wprawie „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego“ — St. Wyspiańskiego; wreszcie wystąpi młoda pianistka p. Józefa Szymulska.

Solo w „Wędrownym grajku“ odśpiewa p-na Rafała Bielikiewiczówna.

„Harmonia“. W nadchodzącą sobotę wieczorem w lokalu własnym przy ul. Nawrot № 38, Towarzystwo muzyczno-dramatyczne «Harmonia» urządza «Wieczornicę» o bardzo urozmaiconym programie dla członków swych i ich rodzin. Początek o godz. 8 1/2, wieczorem.

TEATR.

„Wichura“ (Ofiary gry), sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina. Benefis Maryi Bissen-Janowskiej.

Właściwie nie są to ofiary gry, lecz ofiary wszelkich namiętności, ofiary pychy i wygurowanej ambicji, ofiary rozigranych zmysłów i braku tego hartu woli, co opanować umie w porę wszystkie czynniki, zdolne skoro się rozszałają porwać człowieka i połamać go jak wiotką gałązkę. To też tytuł „Wichura“ najodpowiedniejszym jest dla wystawionej wczoraj wieczorem na scenie teatru Victoria na benefis Maryi Bissen-Janowskiej sztuki Henryka Bernsteina i najdosadniej krystalizuje jej treść.

Hr. de Brechebel, córka spanszonego mieszczanina Lebourga, który kupiwszy sobie tytuł barona pnie się za wszelką cenę do sfery najpierwszych rodów arystokratycznych Francji—to ofiara bezgranicznej pychy ojcowskiej. Wydana za mąż za człowieka, który ożenił się jedynie dla jej milionów, nie może jednak ani dać jej swojej ani pozyskać jej miłości, jedna z tych natur kobiecych, co z pozoru chłodne i zrównoważone w głębinach swej istoty psychologicznej kryją wulkan namiętności, pokochała Roberta de Chaseroy, jednego znow z tych członków arystokracji, którzy zachowawszy przestarzałe pojęcia o honorze, nie wstydy się przecieżyć jak ptacy niebiescy, w grze przeważnie szatańskich źródeł do zbyt-kownego życia i to w grze wszelkiego rodzaju, poczynawszy od pola wysiewowego, a skończywszy na bakaracie. Z zasknieniem się ze sobą tych dwóch natur w otoczeniu wspaniałej, niezdrowej atmosfery, przesyconej miazmatami pychy, lekkomyślności, gry hazardowej, zemsty za sporniewierane uczucie i t. p. czynników rozkładu wytwarza się silna kolizya dramatyczna, która służy autorowi za kanwę do dramatu, rozciągającego się aż do dochodzą-

cego w akcie drugim do bardzo silnego napięcia. W trzecim i ostatnim akcie akcyja już słabnie i nieco sztucznie biegnie ku rozwiązaniu, które jednak dość logicznie wypływa z samego założenia sztuki oraz jest konsekwencyą charakteru Roberta de Chaseroy, po swojemu pojmującego zasady honoru i uczciwości.

Dramat ten zrobiony z dużą znajomością sceny i poczuciem efektów teatralnych, które autor umiejętnie w grę wprowadza, ale ich nie nadużywa, przykuwa uwagę widza do siebie od samego początku i wywiera nań silne wrażenie, zwłaszcza w dobrej grze sił pierwszorzędnych.

Na naszej scenie trudna rola hr. de Brechebel znalazła bardzo dobrą interpretatorkę w osobie benefisantki Maryi Bissen-Janowskiej, która obmyśliła i opracowała ją drobiazgowo.

Do najsilniejszych i wytwornie zagranych należą przedewszystkiem sceny pomiędzy Amadeuszem a hrabiną, oraz Lebourgiem i hrabiną w akcie II, tudzież scena między hrabiną a Robertem w akcie III, które benefisantka wykonała z artyzmem i siłą dramatyczną niepowszednią. P. Lipczyński rolę Roberta śmiało zaliczyć może do najlepszych w swoim repertuarze, zwłaszcza scena pomiędzy nim a hrabiną w akcie I, w której Robert przyznaje się do przywłaszczenia sobie cudzych pieniędzy zagraną była artystycznie. Słowa szczerego uznanja należą się też za dobrą grę w roli Amadeusza Lebourg p. Pawłowskiemu, szczególnie zaś za grę skoncentrowaną w sobie a przytem pełną wyrazu, oraz p. Orlińskiemu za sumienne opracowanie i wykonanie roli barona Lebourga, bądź co bądź nie leżącej w charakterze jego talentu. Benefisantkę obdarzono mnóstwem kwiatów i cennymi podarkami, oraz przyjmowane ją owacyjnie. «Wichurę» wyreżyserował bardzo starannie p. Czesław Janowski.

St. Lapiński.

Z WARSZAWY.

* „Kolce“.

Pozwolono na wznowienie zawieszzonego przed dwoma laty najstarszego u nas tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Kolce“, którego pierwszy numer ukaze się niebawem.

* Wystawa pocztówek.

Komitet, organizujący wystawę pocztówek, Związku ziemianek, prosi nas o zaznaczenie, że wydawcy zawodowi pocztówek płacić mają za ich wystawienie, t. j. za miejsce, po 10 kop. do 100 pierwszych sztuk za każdą sztukę, a od 101 po 5 kop. za każdą dalszą sztukę.

Osoby prywatne za wystawienie pocztówek nie nie płacą.

* Kara.

General-gubernator, na zasadzie postanowienia obowiązującego w d. 2-go września r. z., skazał p. Sabinę Żarską za nauczanie dzieci bez odpowiedniego pozwolenia władzy, na 50 rb. kary, a w razie niemożności zapłacenia tej sumy, na dwa tygodnie aresztu, wraz z pozbawieniem prawa zajmowania się wykładami, oraz zamknięciem utrzymywanej przez nią szkoły.

* Urodzaje.

Według nadesłanych do wydziału handlowego przy warszawskim Towarzystwie rolniczym informacji, od ostatnich śniegów żyta w bliższych powiatach guberni warszawskiej mocno przyszały, tak że zachodzi potrzeba nowego zasiewu.

TELEGRAMY.

Petersburg, 10 marca. (P) Komisya gospodarcza w Dumie postanowiła z d. 14-ym kwietnia przyjąć pod swój zarząd tę część pałacu Taurydzkiego, która jest oddana do użytku Domy państwowej.

Druga podkomisya komisji budżetowej rozważyła projekt budżetu ministerium sprawiedliwości, pozostawiając wysokość żądanych pozycji wydatkowych bez zmiany.

Komisya budżetowa uznała za możliwe w wydatkach departamentu rolnictwa zredukować tylko o rb. 30,877 żądany kredyt w sumie 475,000

rb. na budowę i naprawę gmachów, należących do departamentu. Ostateczna liczba wydatków tegoż departamentu została zatwierdzona w sumie rb. 5,799,151, zamiast żądanych rb. 5,830,038.

Petersburg, 10 marca. (P.) Grupa członków skrajnej prawicy w Dumie państwowej wnosi następującą interpelację do prezesa rady ministrów: „Jakie poczyniono zarządzenia, w celu ukrócenia niedbalstwa odpowiednich władz, które do tej pory nie wykonały Najwyższego rozkazu o zrównaniu ciężarów tak osobistych jak finansowych w pełnieniu powinności wojskowej przez ludność Finlandyi z takimi samymi ciężarami ludności Cesarstwa?”

Petersburg, 10 marca. (P.) Komisya budżetowa Dumy zgodziła się na asygnowanie środków na utrzymanie szkoły realnej w Sosnowcu.

Petersburg, 10-go marca. (P.) Ministerium oświaty postanowiło zredukować z trzech do dwóch godzin wykład języka greckiego w gimnazyach, w których wykład tego języka jest nie obowiązujący.

Petersburg, 10 marca. (P.) Komitet naukowy przy ministerium oświaty oświadczył się za wprowadzeniem we wszystkich klasach szkół średnich egzaminów przejściowych z trzech przedmiotów.

Radom, 10 marca. (P.) Zabito tu starszego strażnika ziemskiego.

Tyflis, 10 marca. (P.) Wczoraj wieczorem do wagonu tramwajowego, w którym siedział rotmistrz żandarmeryi, Runicz, wskoczył jakiś nieznaną osobę i wystrzałem z rewolweru zabił rotmistrza.

London, 10 marca. (P.) Izba gmin przyjęła budżet ministerium marynarki. Skład osobisty floty oznaczono na 128,000 ludzi.

London, 10 marca. (P.) Do Agencji Reutersa telegrafują: W Kantonie odbyło się wielkie zgromadzenie, w celu zaprotestowania przeciwko zwrotowi parowca „Tacumaru”. W razie cofnięcia konfiskaty okrętu i jego ładunku postanowiono bojkotować towary japońskie.

Vigo, 10 marca. (P.) Przybyła tutaj eskadra rosyjska i zatrzymała się 10 dni.

Konstantynopol, 10 marca. Z Salonik donoszą, że zamordowany tam dragoman konsulatu greckiego, Askitis, był znanym organizatorem greckich komitetów i band powstańczych, oraz że w przeciągu ostatnich lat sześciu kierował agitacją grecką w Macedonii. Przewidując koniec jego tragiczny, rząd turecki niejednokrotnie już domagał się odwołania Askitisa z Salonik. Pomimo to, misya grecka w Konstantynopolu wystąpiła obecnie do Porty ze stanowczym żądaniem ujawnienia i ukarania zabójców.

Barcelona, 10 marca. Przybył tu król Alfons, przyjęty okazale przez ludność.

Tabrys, 10 marca. Z Miandaby donoszą, że były gubernator urmijski, ks. Imam Kuli, przybył do Soudżubaku i objął tymczasowo zarząd miastem.

London, 10 marca. (P.) Lord Tweedmouth oświadczył w izbie lordów, że istotnie w dniu 18 lutego otrzymał przez pocztę list od cesarza Wilhelma. List miał charakter prywatny, pisany był w tonie przyjacielskim, niewymuszonym. Tweedmouth pokazał list Greyowi, który wyraził zdanie, że na list ten patrzeć należy jako na list prywatny, a nie jako na dokument urzędowy. W dniu 20-ym lutego Tweedmouth odpowiedział cesarzowi listem, napisanym w takim samym tonie przyjacielskim, niewymuszonym, wyraził w nim przekonanie, że izba podzieli jego pogląd.

Lord Lansdowne powiedział: Tweedmouth postąpił prawidłowo. List cesarza należy postawić na równi z uwagami, które wymieniają obcy monarchowie z ministrami angielskimi w ustnych rozmowach przy spotkaniach. Podobnej rozmowy nikt nie poczytywałby za nietaktowność monarchów, którzy brali w niej udział. Opozycja nie będzie wywierala na Tweedmoutha nacisku, aby go zmusić do ogłoszenia korespondencji, jeżeli on życzy sobie tego nie będzie.

Następnie lord Lansdowne powiedział, że stosunki pozaskładowe mogą być dopuszczalne tylko w rzadkich, wyjątkowych przypadkach, ale zupełnie jest niedopuszczalne, aby współzależnie z korespondencją urzędową, zarejestrowaną, dostępną dla wszystkich, istniała korespondencja pozaskładowa, niedostępna i osobno rejestrowana. W pewnych razach monarchom może wydawać się, że jest celowe porozumiewanie się prywatnie z ministrami innych państw, i takie porozumiewania się

S. † P.

FELIKS BURNO

zmarł nagle we wtorek 10 marca o godz. 4-ej po południu, przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we czwartek, dnia 12 marca o godz. 2 po poł., z domu przy ul. Milsza № 34.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół

Stroskana RODZINA.

383

prywatne nie mogą przynieść żadnej szkody, jeżeli, jak w danym przypadku, zrobiono to w celach wyłącznie przyjaźnych.

W końcu Lansdowne powiedział: W każdym razie, jeżeli podobna korespondencja jest prowadzona, nie należałoby dopuszczać do tego, aby wytworzono położenie dyplomatyczne, odmienne od położenia, wytworzonego na zasadzie aktów i dokumentów urzędowych. Jestem przekonany, że wszyscy szczerzy zwolennicy przyjaźnych stosunków pomiędzy Anglią a Niemcami powinni ubolewać nad tym faktem, który wywołałanie i podniecanie opinii publicznej.

Po mowie lorda Rosebery'ego izba przeszła do porządku dziennego.

D Z I E N N E.

Chrystiania, 11 marca. (P.) Wczoraj w południe nieznaną osobę dał kłuka strzałów z karabinu najnowszego systemu Remingtona do gmachu pałacu królewskiego. Kilka kul przebiło szyby i uwięziło w pokojach pałacu królewskiego. Aresztowany oświadczył, że zamierzał zabić króla Haakona. Znalaziono przy nim naboje. Ustalono, że strzelający jest robotnikiem fabryki motorów z pochodzenia szwedzkiego, zamieszkały od paru lat w Chrystianii, którego przedtem trzymano w domu waryatów w Danii. Para królewska obecnie znajduje się w Kokeikollenie.

London, 11 marca. (P.) Książę Walii odwiedził w pałacu Buckinghamskim Najjaśniejszą Cesarzową Wdowę i Królową angielską. Wieczorem w Mebrainhallie odbył się paradny obiad z powodu przybycia Najjaśniejszej Cesarzowej i czterdziestoletniej rocznicy ślubu angielskiej pary królewskiej.

Kopenhaga, 11 marca. (P.) Folketing. W trzecim czytaniu przyjęto projekt do prawa o budowie nowych prywatnych i skarbowych kolei żelaznych między innymi liniami z Kopenhagi do Berlina. To statnie skracając drogę z Kopenhagi do Berlina. Projekt ten przesłano do landstingu (izby wyższej).

Z ostatniej chwili.

Drugi wyrok sądu wojennego.

W drugiej sprawie rozprawy sądowe trwały przeszło dwie godziny. Po przesłuchaniu trzech świadków pod przysięgę, a następnie mowy oskarżyciela prokuratora Fierenkrana, oraz obrońcy wojennego kapitana Riezanowa, sąd udał się na naradę. O godzinie 3-ej po południu sąd ogłosił wyrok, skazujący 20-letniego Wincentego Trawińskiego, 20-letniego Adolfa Dekerta i 19-letniego Jana Woźniczki, na mocy § 1,627 Ustawy o karach głównych i poprawczych oraz na mocy §

279 Ustawy wojennej (Zbiór praw księga XXII); przy zastosowaniu do miejscowości ogłoszonych na stopie wojennej — na pozbawienie wszystkich praw stanu i na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok w ostatniej formie ogłoszony zostanie dzisiaj o godz. 8 wieczorem. poczem przedstawiony będzie do zatwierdzenia czasowego general-gubernatora wojennego m. Łodzi pow. łódzkiego i łaskiego general-majora Kaznakowa.

Tabela wygranych.

W 1-ym dniu ciągnięcia 2 klasy 190-iej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 10-go marca 1908 roku.

Rubli 2000 № 1241. Rub. 600 № 10510 22589.
Rub. 400 №: 2317 16134. Rub. 150 №: 2140 2643
3038 10451 10662 14410 18447 22463 23163. Rub. 50
№: 628 1097 1309 2391 2609 3987 4451 4508 4523 4614
5607 7280 7537 7925 7933 8280 9807 10525 11105 11156
11562 11690 12789 13849 14247 14275 15430 17952 18278
18917 19178 19338 19742 20172 20282 20431 20800 20851
21902 22223 22380.

Rubli 45 №: 59 61 95 105 15 89 235 872 435 70
508 10 21 66 87 615 99 715 80 319 62 79 83 981 4045
126 30 255 817 36 70 74 76 435 88 587 606 10 62 791
806 19 71 85 2007 47 66 82 149 280 307 32 43 47 50 52
79 95 490 514 27 28 98 601 86 92 726 80 62 801 28 61
73 920 25 31 41 72 95 3066 111 57 79 256 335 505 32
48 75 735 923 46 4049 60 71 73 132 61 316 53 73 85
412 512 37 56 601 89 740 43 60 93 940 71 5051 85 109
22 273 307 427 517 31 59 84 682 703 22 902 48 5055 47
51 123 225 40 58 72 90 435 39 53 553 610 31 62 709 13
16 18 859 65 917 38 94 7111 204 28 42 67 93 515 29 31
88 91 605 10 31 90 701 31 807 33 951 97 3003 47 110
48 91 244 53 325 27 36 450 77 89 584 608 53 804 27 917
26 61 96 9078 99 137 53 56 57 224 316 65 89 508 15 36
64 67 606 15 19 34 53 94 704 21 67 10004 7 52 70 117
27 34 80 98 264 76 96 332 36 45 95 410 14 22 92 555 62
98 606 44 713 31 62 809 45 905 11008 61 74 85 212 44
90 324 34 55 93 518 44 55 69 73 679 777 95 859 902 25
75 12003 46 51 73 96 170 28 280 90 331 70 132 430 71
602 14 28 55 618 71 89 807 953 84 13020 51 132 57 96
214 21 28 39 56 96 856 84 500 75 632 25 68 96 705 84
800 24 952 65 14003 88 98 200 65 362 75 79 407 529 56
611 58 80 741 43 78 801 46 50 67 88 902 5 79 89 15000
7 15 143 215 410 63 70 597 608 63 74 726 800 39 41 78
966 85 16007 8 73 94 103 14 84 97 246 93 325 32 516 24
52 66 80 606 726 37 59 80 802 4 13 16 17 40 70 940 60
17010 15 26 101 3 20 264 335 53 454 531 652 773 851
64 82 89 973 79 13009 74 204 63 303 70 409 523 40 55
606 61 82 740 44 52 56 897 40 911 31 40 62 19024 97
186 224 311 57 454 69 519 622 764 872 96 908 21 50
23015 20 103 16 24 33 33 53 59 83 211 13 59 83 323 96
409 16 521 98 650 80 789 90 907 19 21071 89 113 17 22
24 49 54 263 85 338 99 420 21 33 58 97 501 93 724 63
67 828 29 44 984 22033 60 121 42 43 44 99 231 78 80
323 67 456 545 639 55 735 803 14 48 91 23042 49 100
58 73 78 235 316 18 65 410 71.

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“)

z dnia 11 marca.

Renta państwowa 74,00

5% Prem. I-jej emisji 334

„ II 265,50

„ szlachecka 225.

Teatr MAŁY (dawny „Apollo“).

Tylko 2 występy **Kazimierza Kamińskiego**

z jego własnym towarzystwem.

W czwartek, 12 marca 1908 r.

W piątek, 13 marca 1908 r.

MARGRAFA DE PRIOLA

Pan Dyrektor

Sztuka w 3 aktach H. Lavedana.

Komedia w 3 aktach z francuskiego.

Początek o godzinie 8-ej wiecz.

Szczegóły w programach.

Bilety w kasie. Aby wyjechać można w biurze dzienników „Promień“ — Piotrkowska 81.

376-2-2

OFIARY.

Na budowę kościoła w Narwie pod Petersburgiem.
I. H. 2 ruble. — Zebrane od robotników drogowych stacyi Łódź-Kaliska 5 rb. 4 kop.
Dla biednej Maryanny Szolcowej i dla sierot po s. p. Balcowskiej, zamieszkałych przy ulicy Sosnowej № 17.
Julian Szumacher 1 rb.
Dla głodnych na chleb.
Zwrócone przy rachunku przez J. Chrz. 50 kop.
Na Towarzystwo opieki nad dziećmi.
Dla uczczenia s. p. dziadka, jako w dniu imienia Januszek i Hania 1 rb.

Dentyści-Lekarze

Ad. i L. Żadewicz

Piotrkowska Nr. 120.
Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu; złote korony zęby sztuczne z podniebianiem i bez, plomby porcelanowe i złote.
Piotrkowska 120. 160-r

Towarzystwo Przeciwzembracze

prosi o zbieranie odpadków.
Biuro, Cegielniana 72.

392

Lactobacyllina

radykalny środek przeciw wszelkim chorobom żołądka i kiszek.

Mleko kwaśne (dostawa do domów), pastylki, proszek.

Tow. Akc. „Le Ferment“ w Paryżu.
Łódź, Andrzeja 7. tel. 965 1677dis

No. 3

PAPIEROSY

10 sztuk 6 kop. 5 sztuk 3 kop.

Tow. Akc.

I. L. SZERESZEWSKI.

UWAGA: Tytoń turecki. Gilzy higieniczne niesklejane. Bibuła prawdziwa francuska.

322-6-1

Wystrzegaj się podrabiań.

Otrzymałem

wielki wybór najmodniejszych krajowych i zagranicznych materiałów na

Wiosenny i Letni Sezon

na kostyminy i ubrania obstalunkowe, tak dla pań jak i panów. — W każdym wydziale składu, posiadamy bogaty wybór garderoby gotowej. — Nizkie ceny i wykończenie znane są publiczności odwiedzającej mój magazyn — Przed kupnem proszę obejrzeć wystawione w moim lokalu.

Mody wiosenne, bez obowiązku kupna.
Emil Schmechel, Łódź, Piotrk. 98.



Ogłoszenie.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, ogłasza, że niżej wymieniony bagaż, oraz przedmioty zagabione w obrębie drogi, nieodebrane do dnia 1 lutego st. st. 1908 roku przechowane będą na stacyi Łódź-F. w ciągu 4-ch miesięcy od daty powyższej, a następnie w razie nie odebrania ulegną na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogól. Dr. Żel. Ros. sprzedaży przez publiczną licytację: A.) Bagaż ze st.: Warszawa №№ 728, 972 i 575; Goltta № 694 i Groznyj № 282. B.) Przedmioty znalezione w obrębie st. Łódź-F: Dwie serwety. 378-3-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

Artystycznie wykonuję portrety z każdej fotografii, kredkowe, pastelowe i olejne. L. Jankowski, Mikołajowska 59 m. 54. 498-10-9
Biedna wdowa, bez środków utrzymania, odda dziewczynkę pięcioletnią na własność. Ul. Kelbacha 19, stróż wskaże. 822-2-1
Dom z placem do sprzedania, roczny dochód rb. 1780. Wiadomość Konstancynowska 68, Samulski. 816-3-1
Do sprzedania tanio fortepian używany. Główna 50 m. 15. Od 11-2. 820-3-1
Dla kasyera jest posada. Biuro rekomendacyjne, Piotrkowska 92. 807-1
Kredens do sprzedania, nowy, za przystępną cenę, ulica Wólczańska nr. 91 m. 38, ostatnia oficyna. 787-3-2
Kompletnie zdolna staniczarka, potrzebna. Przejazd 48 m 10. 817-1
Kantor służących, Piotrkowska 92, poleca mamkę przybyłą ze wsi, oraz wiele innej służby. 823-3-1
Krawiec męski W. Szykuński, powrócił, mieszka na ul. Wólczańskiej nr. 89, dawniej Nawrot nr. 32. 809-3-1
Maszyny ceglarska, mało używana lub nowa — kupię zaraz. Oferty proszę składać dla „M. Z. W.” w Administracji „Rozwoju” 813-3-1
Maszyny 2 Singera prawie nowe — bebankowa i pierścieniowa oraz maszyna ręczna za 10 rb. Piotrkowska № 108-16. 745-5-4
Potrzebna przychodnia krawcowa. Benedyktina nr. 27 m. 4. 793-3-2

Przychodnia do usług — potrzebna. Zgłosić się pomiędzy g. 2 a 3. ul. Karola nr. 18 m. 12. Pożądana nieopodal zamieszkała. 758-5-4
Poszukuje posady dozorey dóbr w większym majątku ziemskim szwajcar z żoną, który do obchodu bydła, oraz gospodarstwa mlecznego posiada własnych ludzi. Oferty proszę przesyłać do kantora Kuryera Warszawskiego w Łodzi dla „Szwajcara”. 791-2-2
Poszukuje się nauczyciela stenografii polskiej. Oferty pod literami „S. N.” uprasza się składać w Administracji „Rozwoju”. 782-3-2
Pokoje jeden mogę odnajdować zaraz dla kobiety inteligentnej Wiadomość u wdowy, ul. Przejazd nr. 32, na pierwszym piętrze od frontu. 616-5-4
Przyjmuję przepisywanie na maszynach w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim. Wólczańska 21 m. 22. Apenceller. 767-10-2
Pragnę żyć w domach prywatnych. Oferty pod „Osoba” w Administracji „Rozwoju”. 818-3-1
Potrzebny chłopiec na posyłki. Wschodnia 69, magazyn ubiorów. 821-6-1
Potrzebne poręczne do krawieczyzny. Cegielniana nr. 87 m. 4. 811-2-1
Student Uniwersytetu udziela lekcji, przygotowuje do szkół oraz na świadectwa Mikołajowska 46 m. 4. 696-6-6
Tani i elegancko ubieram, przerabiam i fasonuję damskie kapelusze; przyjmuję robotę z magazynów. Ul. Juliusza nr. 11 miesz. 42. II-piętro. 721-3-2

Sprzedana magis. Dziesina nr. 26. 806-3-1
Szkoła śpiewu Maryi Wilkoszewskiej. Śpiew solowy, zespołowy, lekcje dykcji, deklamacji oraz gry na fortepianie. Widzawska nr. 38. 652-4-4
Urządnik instytucji rządowej, obeznany z czynnościami meliunkowymi i buchalteryą, obejmie administrację domu. Na żądanie poważne referencje. Oferty w Administracji „Rozwoju” sub „Administrator”. 635-6-6
Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki W. Stolsrowa na imię Kunegundy Fesser. 810-2-1
Zaginęła karta od paszportu na imię Walerji Szmítke, wydana z nieciarni w Widzewie. 812-1
Zaginęła karta od paszportu na imię Katarzyny Misiak, wydana z fabryki Heblera. 804-1
Zaginęła karta od paszportu na imię Anny Misiak, wydana z fabryki Heblera. 805-1
Zaginęła karta od paszportu na imię Ignacego Krzynówek, wydana z kantoru Fryndbacha. 809-3-1
Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Andryszczak, wydana z fabryki Henryka Grohmana. 815-1
Zaginęła karta od paszportu na imię Ignacego Smuka, wydana z fabryki Barcińskiego. 814-1
Zaginęła karta od paszportu na imię Tomaszewskiej, wydana z gminy Witonia, powiat Łęczycki. 824-3-1
Zaginęła karta od paszportu na imię Andrzeja Lipińskiego, wydana z piekarni Franciszka Mich'a. 819-1
Zaginęła karta od paszportu na imię Anny Pach, wydana z fabryki Szweigerta. 751-3-3
Zaginęła karta od paszportu na imię Czesławy Zwierzchowskiej, wydana z fabryki Winklera i Gertnere. 770-3-3
Zaginęła karta od paszportu na imię Zosi Adamkiewicz, wydana z fabryki Silbersteina. 769-3-3
Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Walkowiak, wydana z fabryki Heblera. 722-3-3

Dominium Piotrow, 4 wiorsty od Kalisza (poczta Kalisz) — ma do sprzedania zaraz

10 wołów

kompletnie utuczonych. Wiadomość na miejscu. 873-3-1

Do tutejszej przędzalni wigonii, potrzebny jest zdolny i doświadczony

MANIPULANT.

Oferty z podaniem dotychczasowej swojej działalności, jak również wysokości żądanego wynagrodzenia, składać do Administracji „Rozwoju” pod adresem „Wigonia”. 381-3-1

Zaginęła karta na imię Władysława Ziolkowskiego, wydana z fabryki Leonarda. 786-3-2
Zagubiona książeczka paszportowa, wydana przez wójta gminy Podgębice, powiatu Łęczyckiego, na imię Michała syna Stanisława Maniet. 779-3-2
Zaginęła karta od paszportu na imię Jana Wojteczaka, wydana z fabryki Braci Deryng. 781-3-2
Zakład fotograficzny zaraz do sprzedania. Główna № 36. 738-3-2
Zaginęła karta od paszportu na imię Karola Gobleira, wydana z gm. Radoguszczy. 789-3-2
Zaginęła karta od paszportu na imię Małki Eisen, wydana z magistrata miasta Chałm. 778-3-2
Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu m. Łodzi na imię Bronisława Piotrowskiego. 790-3-2
Zaginęła karta od paszportu na imię Ignacego Combrzyńskiego, wydana z fabryki Poznańskiego. 795-3-2
Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Rudewskiego, wydana z fabryki Alarta. 797-3-2
Zaginęła karta na imię Marty Januszkiewicz, wydana z fabryki Heblera. 801-3-2
Zaginęła karta na imię Józefa Rumińskiego, wydana z fabryki Heblera. 802-3-2
Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisławy Marchewka, wydana z fabryki E. Heblera. 799-3-2
Zaginęła karta od paszportu na imię Wandy Wisniewskiej, wydana z fabryki E. Heblera. 800-3-2
Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Reszke, wydana z fabryki Karola E. Heblera. 759-3-3
Zaginęła karta od paszportu na imię Pawła Libały, wydana z fabryki Józefa Richtera. 762-3-3
Zaginęła karta od paszportu na imię Czesławy Zwierzchowskiej, wydana z fabryki Winklera i Gertnere. 770-3-3
Zaginęła karta od paszportu na imię Zosi Adamkiewicz, wydana z fabryki Silbersteina. 769-3-3
Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Walkowiak, wydana z fabryki Heblera. 722-3-3

Pijcie tylko Wina Chasta

jako rzeczywiście doskonałe, gwarantowane, naturalne

WINA Z JAGÓD WINOGRONOWYCH.

Winnica „CHASTA” Gursuf na Krymie G. R. BIEDERMANA.

Skład: Łódź, Piotrkowska 99. 245-5-3

Dla smakoszy!

Powodując się uznaniem, jakie miałam w ubiegłym karnawale przy wypieku domowych pączków i faworków, od dnia dzisiejszego przyjmuję obstatunki na babki czekoladowo-razowe i parzone, znakomite, placki, ciastka kruche, bułeczki, bezy czyli marengi, mazurki czekoladowe, mazurki kruche i t. d.

Konstantynowska 57 m. 18. 338-d-6

HENRYK SCHWALBE

UL. PIOTRKOWSKA № 55

poleca Szanownej Publiczności w tym tygodniu poczynając się

Wyprzedaż Inwentarzową

następujących artykułów, po cenach niżej kosztu, a mianowicie:

Pończochy damskie:		Skarpety męskie:	
Partya 1 dawniej 50-65 kop. teraz 40 k.	Partya 1 dawniej 35-45 kop. teraz 25 k.	2 " 70-80 " " 50 "	2 " 55-70 " " 40 "
3 " 85-1,00 " " 65 "	3 " 75-85 " " 55 "	4 " 1,05-1,20 " " 80 "	4 " 90-1,10 " " 70 "
5 " 1,25-1,40 " " 95 "	5 " 1,15-1,30 " " 85 "	6 " 1,45-1,60 " " 1,15 "	6 " 1,35-1,50 " " 1,00 "

Skarpety i pończochy dziecięce.

450 sztuk modnych angielskich **męskich kamizielek** dawniej rb. 7,50-8,50 teraz rb. 4,00-4,50 zaś z angielskiej białej Pique: dawniej rb. 4,50 teraz 2,50.

1,200 sztuk modnych angielskich **sztuczek na kamizelki** dawniej rb. 4,50-5,50 teraz rb. 2,00-3,00

Wielniana i bawełniana kolorowa **męska trykotowa bielizna** po cenach wyjątkowo niskich.

KOSZULE MĘSKIE DZIECIĘCIE białe i kolorowe.

KRAWATY (duży wybór) damskie i męskie.

REKAWICZKI

Krajowe i zagraniczne **Zephyry.** **RESZTKI** na suknie, bluzki, fartuszki i dziecięce sukieneczki.

Partya **FIRANEK i BIELIZNY** stołowej, białej i kol. 361-5-2

Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe.

ANDRZEJA № 11.

Udziela pożyczki i przyjmuje pieniądze na oszczędność, od której płaci: 1908/4

na żądanie	—	4 %
z 3-miesięcznym wymówieniem	—	4 1/2 %
z 6-miesięcznym wymówieniem	—	5 %
z rocznym wymówieniem	—	6 %

Biurowo T-wa otwarte od g. 10 do 1 rano i od 6 do 8 wiecz.

Krawiec damski **PIERWSZORZĘDNY KATOLIK** z Warszawy robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykonczenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzonożego. **Spasrowa St. 195r**



Przeciwno chronicznemu i zwykłemu zardzewieniu, przeciwno rozstrojowi żołądka, skłonności do tycia i hemoroidom lekarze rekomendują

Sagrafa Barber

jako środek delikatnie regulujący i oczyszczający. **Sagrafa Barber** — oczyszcza krew, wzmacnia żołądek i organy trawienia. **Sagrafa Barber** zawiera wszystkie działające pierwiastki, kory **Cascara Sagrafa**. Doza: 1-3 sztuk wewnątrz. Działa po 10-12 godzinach. Dla uniknięcia niemiłych nieporozumień prosimy żądać **Sagrafa Barber** koniecznie w oryginalnych pudełkach, zawierających po 40 lub 20 sztuk. 225-18

Krawcy potrzebni

do magazynu okryć, Piotrkowska № 163. 370-3-2

Nowo-otworzony

skład towarów wełnianych w resztkach damskich, w dobrych gatunkach na suknie i bluzki, sprzedaje tanio. Skwerowa № 20, mieszkania 3, na dole. 1695-3-2

Polecić możemy na sezon bieżący **Pierwszorzędny MAGAZYN** ubiorów damskich **DRABIKOWSKIEGO,** PIOTRKOWSKA № 163.

Okrycia i kostiumy ang. wykonywa z własnych i powierzonych materiałów, podług najnowszych modeli. Ceny przystępne. Tamże można dostać formy z bibułki. 369-6-2

Rutynowany DEPENDENT

notaryusza z 6-cio klasowym wykształceniem gimnazjalnym — **poszukuje odpowiedniej posady.** — Świadcetwa chlubne i referencyjne. Łaskawe oferty sub „Dependent” w Administracji „Rozwoju”. 380-1

— ISTNIEJĄCY OD 18 LAT — **ZAKŁAD OGRODOWY,** ARTYSTYCZNY I HANDLOWY **F. KUCZYŃSKIEGO** ul. KONSTANTYNOWSKA 19 poleca na sezon wiosenny świeże nasiona znanej dobroci, oraz bukiety, wieńce, dekoracje balowe, ślubne i pogrzebowe, wszelkie roboty wchodzące w zakres kwaciarstwa, codziennie ze świeżych kwiatów. Polecam się łaskawym względom Sz. Publiczności. Z wysokim szacunkiem **F. Kuczyński.** 158-12-5

Przyjmuję nadrabianie pończoch. **Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.**

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r397
Ul. Południowa № 2.

Ospieciłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 do 1-2 rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt
ul. Średnia № 5. 149r113

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia 33 (obok Lombardu aka.)
Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r1

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-101

Dr. S. KANTOR 1918
Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe **Krótka № 4.**
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6.

Dr. A. Grosalik
Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych. **Zielona № 5.**
Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568-d-1

Dr. Edward Mittelstaedt
powrócił
mieszka obecnie **MIKOŁAJEWSKA 67** przyjmuje od 8-9 1/2 rano i od 5-6 1/2 pp. **Choroby wewnętrzne i nerwowe.** 1429r

Dr. HENRYK GOLDBERG
Zielony Rynek № 6.
Choroby chirurgiczne.
Przyjmuje 2 1/2-4 1/2 i 7-8 p.p. 91-r-3

Dr. JELNICKI
ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-248

Dr. F. Klozenberg
przeprowadził się na ul. **DZIELNĄ 25.** Choroby wewnętrzne spec. **nerwowe (leczenie elektrycznością).** Godz. przyjęć: 10-11 r., 5-7 pp. 366-6-1

Dr. I. Silberstrom
ul. Benedykta nr. 7 (róg Promenady). Specjalista chorób wenerycznych i moczopłciowych skóry i włosów. Leczenie elektrycznością i radykalne użycie zbytecznych włosów z twardzi etc.
Przyjmuje od 8-11 1/2 rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne **Andrzeja 13.**
Przyjm. od 9-10 rano i od 4-8 w. W niedziele i święta od g. 10-1 p.p. 507r243

Dr. S. Sznitkind
mieszka obecnie na **Średniej nr. 2.** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie elektrycznością i masażem. Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano, od 6-8 1/2 wiecz. 469-r-242